Strażak Śląski

ORGAN ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

WYCHODZI 1-GO i 15-GO KAŻDEGO MIESIĄCA.

JEDEN ZA WSZYSTKICH - WSZYSCY ZA JEDNEGO!

Rok II | Katowice, dnia 15 maja 1928 r. | Nr. 10

Adres Redakcji i Administracji **Katowice, ul. Szopena 16/I.** | Telefon 9-47 P. K. O. konto nr. 303.408. | **Prenumerata:** rocznie zł. 7.50, kwartalnie zł. 2.00.

Treść: Tegoroczne zawody o mistrzostwo. — Stan zorganizowanej obrony przeciwpożarowej Powiatu Katowickiego. — Zarys dziejów pożarnictwa w Polsce. — Wolna mównica strażacka. — Dział oficjalny. — Z życia Straży Poż. —

Tegoroczne zawody o mistrzostwo.

W ciągu miesiąca sierpnia br. odbędą się dla wszystkich powiatów górnośląskiej części województwa, powiatowe zjazdy konkursowe strażactwa.

Celem tych Zjazdów, poza ich głównymi zadaniami ożywienia w poszczególnych strażach pożarnych pracy nad wyszkoleniem, jest umożliwienie wszystkim placówkom straży pożarnych udziału czynnego w rozgrywkach o mistrzostwa i nagrody przechodnie, ustanowione dla straży najsprawniejszych pod względem wyszkolenia zawodowego.

Program omawianych zjazdów powiatowych i wojewódzkiego, ustalono w sposób dający w rezultacie szczegółową ocenę wartości wyszkolenia straży na terenie poszczególnych powiatów i całego, górnośląskiego terenu województwa.

W dniu 5 sierpnia br. dla powiatu Lublinieckiego w Lublińcu;

W dniu 12 sierpnia br. dla powiatu Rybnickiego w Rybniku;

W dniu 15 sierpnia br. dla powiatu Katowickiego w Janowie;

W dniu 19 sierpnia br. dla pow. Pszczyńskiego w Tychach;

W dniu 26 sierpnia br. dla pow. Tarnogórskiego w Radzionkowie;

W dniu 2 września br. dla pow. Świętochłowickiego w Brzezinach, odbędą się jednodniowe zjazdy konkursowe wszystkich straży pożarnych z terenu danego powiatu.

Straże pożarne, które na rzeczonych zawodach osiągną pierwsze miejsca w poszczególnych grupach, będą miały prawo stawać do zawodów wojewódzkich i ubiegać się o nagrodę przechodnią, oraz tytuł mistrzowski.

Jak w roku ubiegłym i wogóle na terenie innych dzielnic Rzeczypospolitej, ustalone są, w zakresie rozgrywek konkursowych, cztery grupy straży pożarnych a mianowicie: Grupa I-sza straży pożarnych o charakterze wielkomiejskich, — grupa II-ga straży pożarnych o charakterze miejskich, — grupa III-cia o charakterze małomiasteczkowych, — grupa IV-ta o charakterze wiejskich.

Straże pożarne zawodowe i samodzielne ochotnicze w miastach powyżej 50 tysięcy mieszkańców, zasadniczo przynależą do grupy I.

Straże pożarne przemysłowe i samodzielne ochotnicze w miejscowościach powyżej 15 tys. mieszkańców, — przynależą zasadniczo do grupy II-giej.

Straże pożarne ochotnicze w miejscowościach poniżej 15 tys. mieszkańców, lecz nie będących typową wioską rolniczą, — należą zasadniczo do grupy III-ciej.

Wreszcie, straże pożarne ochotnicze działające na terenie wiosek rolniczych, należą do grupy IV-tej.

Stawanie do zawodów grupy wyższej niż ta do której dana straż przynależy, zawsze jest dopuszczalne a nawet pożądane. W danym wypadku ograniczeń niema żadnych, to znaczy, że straż pożarna zasadniczo należąca do grupy III, może stawać nawet do zawodów grupy I-szej. Stawanie jednak do zawodów grupy niższej niż ta do której dana straż przynależy, jest niedopuszczalne i żadnych wniosków w tym kierunku zmierzających uwzględniać się nie będzie.

Szczegółowy program zawodów dla poszczególnych grup, regulamin zawodów i sposób oceny ćwiczeń konkursowych, podany zostanie na łamach „Strażaka Sląskiego w czasie najbliższym. Również w ciągu miesiąca czerwca br. zostaną powyższe informacje, drogą okólnikową, przesłane do wszystkich straży pożarnych przez poszczególne Związki Powiatowe.

R.

Stan zorganizowanej obrony przeciwpożarowej
powiatu Katowickiego.

Kompletowanie danych statystycznych dla zestawienia rzeczywistego stanu, nagół przedstawia duże trudności. Trudności te zwiększają się znacznie gdy chodzi o zebranie danych o stanie obrony przeciwpożarowej, w wykonaniu bowiem tej ścisłej pracy zbiorowemi siłami, brać trzeba pod uwagę nietylko brak dostatecznego uświadomienia wśród szeregów strażackich doniosłości statystyki, lecz również rozmajtość przeszkód jakie utrudniają w poszczególstrażach kompletowanie danych.

Przystępujac do zestawienia stanu obrony przeciwpożarowej na górnośląskiej części województwa, Zarząd Związku Straży Pożarnych Województwa Sląskiego zdawał sobie sprawę iż tegoroczna statystyka mieć będzie luki w niektórych działach. Również że termin skompletowania zestawień statystycznych przedłuży się znacznie.

W rezultacie włożonych w tą sprawę zabiegów, dzięki intensywnej pracy w tym kierunku Druhów Ogniomistrzów Powiatowych, Związek zebrał dane, które mogą obecnie już stanowić podstawy zdecydowanej akcji organizacyjnej w zakresie czynnej obrony przeciwpożarowej na terenie swej działalności.

Pragnąc w pierwszym rzędzie czytelników „Straż. Sląskiego“ zapoznać z istotą stanu zorganizowanej obrony przeciwpożarowej na naszym terenie, rozpoczynamy niniejszem druk informacyj ogólnych z tej dziedziny. Dział ten prowadzić będziemy w Strażaku Sląskim w ten sposób, iż zestawienia poszczególne obejmować będą tereny Powiatowych Związków Straży Pożarnych.

W dzisiejszym numerze podajemy dane dotyczące powiatu Katowickiego, bez wydzielonego miasta Wielkie Katowice.

Podana tablica liczbowa objaśnia dokładnie o działalności czynnej, stanie osobowym, czynnościach przygotowawczych i stanie narzędzi.

Dla wyjaśnienia, a raczej ożywienia martwych cyfr i nadania im istotnej wagi i znaczenia, pozwalamy sobie uprzytomnic Szanownym Czytelnikom mowę tych liczb. Mówią one bowiem o wielkich zadaniach, o żmudnej, nieustającej w troskliwości pracy przygotowawczej, o tym ogromie czasu jaki strażactwo poświęca sprawom bezpieczeństwa swych bliźnich i ich mienia. Mowa tych cyfr, to świadectwo niespożytości energji naszego strażactwa, to dokument potężnej, choć skromnej i cichej, pracy naszych placówek strażackich.

Prosimy wysłuchać co mówią cyfry w dziale czynności Straży. Mówią one tylko o zbiorowych pracach przygotowawczych: ćwiczeniach szkolnych i taktycznych popisach i zawodach, oraz różnych posiedzeniach.

Nie są to prace główne, przynoszące bezpośrednio korzyść społeczeństwu, prace, których część obserwować może ogół, prace przy akcyji ratunkowej, — lecz systematyczne dążenie ku jaknajlepszemu przygotowaniu jednostek i zespołów do pracy bezpośredniej, względnie do utrzymania sprawności zawodowej na możliwie najlepszym poziomie Jest to praca, którą można porównać z pracą oddziałów wojskowych w czasie pokoju. A ileż to energji, ile czasu wolnego od swych zajęć zawodowych zużyto na terenie powiatu Katowickiego w ciągu ubiegłego roku, o tem mówią cyfry rzeczonego działu.

Ogółem, ćwiczeń szkolnych przeprowadzono 1331, zaś przyjmując minimalny czas trwania jednego ćwiczenia na 2 godziny, otrzymamy czas zużyty w cyfrach 2662 godziny. Cwiczeń taktycznych odbyto 221, przyjmując zaś za podstawę zużycia czasu na jedne ćwiczenia — 1 godzinę, otrzymamy 221 godzin zużytkowanych na ten rodzaj zajęć.

Wykładów ogółem odbyto 328 zaś czas ogólny ich trwania, przy uwzględnieniu przeciętnej miary zużycia czasu, obliczać należy na 656 godzin.

Te trzy rodzaje zajęć strażackich pochłonęły przeto 2662+221+652 razem 3539 g, zbiorowych.

Ponieważ ogólna suma godzin pracy zbiorowej nie przemawia wyraźnie do naszych pojęć, przeto wyszukać musimy ilości godzin pojedyńczych.

Biorąc pod uwagę iż pracę tą wykonało: 64-ch oficerów i 109 podoficerów strażackich, oraz 1057 strażaków, czyli razem 1230 jednostek w 27 strażach pożarnych, co czyni przeciętnie 45,5 na jedną placówkę, zamiana przeto 3530 godzin pracy zbiorowej przez 45,5 jednostek, daje nam łącznie **160.475 godzin** pojedyńczych. Nie jest to jednak ścisłe, albowiem z tabelowego zestawienia widzimy iż liczniejsze straże więcej zużyły czasu na omawiane prace, co w szczegółowem zliczeniu dałoby w sumie więcej godzin pojedyńczych. Na skutek ogólnego zliczenia zmniejszyła się ogólna suma godzin, lecz różnicą pozostałą śmiało możemy zaliczyć na niewiadomą nam liczbę opuszczonych ćwiczeń przez poszczególnych czynnych członków straży.

Posiedzenia Związku w liczbie ogólnej 95 trwające przeciętnie 2 godziny stanowi 190 godzin zbiorowych, zaś w przeliczeniu przez przeciętną liczbę członków pojedyńczej straży: (129.20 = 6.5) 190×6 5 otrzymamy **1.245 godzin** jednostkowych.

Walne Zgromadzenia w liczbie 31, trwające minimalnie 2 godziny, dają ogólnie 62 godziny zbiorowe a przyjmując iż poszczegolna liczba na rzeczonych 31 zgromadzeniach walnych uczestników wynosiła 40 osób, otrzymujemy: 40×62=**2.480 godzin** jednostkowych.

Ogółem więc na czynności przygotowawcze w zorganizowanej obronie przeciwpożarowej na terenie powiatu Katowickiego, zużyto w ciągu roku ubiegłego: 160.475 + 1.245+2.480 = **164.200 godzin** jednostkowych.

A wszakże podane cyfry statystyczne nie obejmują ciągłego nadzoru nad stanem i sprawnością taboru strażackiego, pracy i zabiegów kierowników straży około spraw gospodarczych i wyszkolenia, tych licznych konferencyj jakie składają się na cichą pracę nad utrzymaniem zespołów, ich kompletowaniem, administracją i organizacją.

Olbrzymi tabor, którego liczby pojedyńczych sprzętów wskazuje tablica szczegółowa, wymaga konferencyj, remontów, uzupełnień, stałej i formalnej opieki.

Niechże Szanowni Czytelnicy wsłuchają się w mowę tych cyfr statystycznych, niech okiem wyobraźni zgrupują ten zespół ludzi wyćwiczonych i do ofiar a poświęcenia dla dobra bliźnich chętnych i gotowych, niech zgrupują ten olbrzymi majątek sprzętu strażackiego, rozwiną linję węży tłocznych w ilości przeszło 25 kilometrów, a przekonają się jaka to wielka organizacja i jak ważną w życiu zbiorowem społeczeństwa odgrywać musi rolę, choć nie obnosi krzykliwie i hałaśliwie swych sztandarów, pod któremi się skupia obywatelska troska o dobro publiczne.

Znajmy swą wartość potężnej organizacji nieodzownej i niezastąpionej w życiu społeczeństwa w chwilach dlań najcięższych, składajmy na ołtarzu bezpieczeństwa publicznego naszą pracę i trwajmy na posterunkach wierni hasłom idei strażackiej. *R.*

Wykaz statystyczny za rok 1927.

Liczba bieżąca	Zawodowa, ochotnicza, przymus. straż Pożarna	Miejscowość	Statystyka Pożarowa										Stan osobowy						
			Alarmów fałszywych	Pożarów masowych	„ średnich	„ małych	„ kominowych	„ piwnicznych	„ lasów i t. p.	Eksplozji	Powodzie i katastr. bud.	RAZEM wyjazdów	Oficerów	Podoficerów	Strażaków	Straż przymusowa	Członków popierających	Członków Zarządu	RAZEM
1	Zawodowa	Janów	2	2	4	47			12			67	4	7	119				130
2	Hutnicza	Szopienice	7	1	2	21					3	34	2	8	63				73
3	Kopalniana	Siemianowice	1	1	2	4	1			1	1	11	1	2	35				38
4	„	Michałkowice	2		1	1						4	1	5	18	220			244
5	„	Bielszowice			7	3	1					11	2	2	29				33
6	Hutnicza	Wełnowiec				19				1	2	22	1	5	106				112
7	Fabryczna	Chorzów	15		8							23	1	3	52				56
8	Ochotnicza	Bańgów	3			1						4	2	1	13		7	5	28
9	„	Bytków				1						1	2	6	10	60	70	6	—
10	„	Brzezinka	1		7	2					2	11	2	2	23	180	45	8	154
11	„	Brzęczkowice	6		8	1					2	17	2	3	24		2	3	260
12	„	Bielszowice	3	1	5	8		2				19	3	2	35	33	98	9	34
13	„	Chorzów			1							1	3	7	33		79	4	180
14	„	Giszowiec		2	5							7	2	6	27		41	8	126
15	„	Halemba	3			2						5	2	3	35		20	7	85
16	„	Kochłowice		12								12	3	6	28	60	17	8	67
17	„	Kończyce			3							3	2	2	22		36	7	122
18	„	Mała Dąbrówka	2		7			2				11	4	4	17	80	90	14	69
19	„	Makoszowy	2		1							3	1	2	17	60	7	4	91
20	„	Mysłowice	2		3	4					2	11	5	7	58		94	5	169
21	„	Nowa Wieś	2	11	1	1	1	2				18	3	7	64	1200	45	6	1325
22	„	Pawłów	4		2							6	2	2	23	1009		4	1040
23	„	Przełajka	4									4	2	2	15	29	21	5	74
24	„	Szopienice			11						2	13	3	6	98		160	5	272
25	„	Siemianowice									1	1	5	6	63	101	200	14	389
26	„	Bykowina		8	4							12	2	2	15	50		7	76
27	Kopalniana	Mysłowice	3		2	3	1	2			1	12	2	1	15				18
			62	38	84	118	3	9	12	2	16	344	64	109	1057	3032	1033	129	5479

Liczba bieżąca	Miejscowość	Czynność Straży						Stan narzędzi												
		Ćwiczeń szkolnych	Ćwiczeń taktycznych	Popisów i zawodów	Posiedzeń Zarządu	Wykładów	Walnych Zgromadzeń	Sikawki motorowe	„ parowe	„ 4 kołowe ręczne	„ 2 kołowe ręczne	„ zdejmowane	Wózki hydrantowe	Wozy rekwizytowe	Drabiny mechaniczne	Drabiny rozsuwane	„ hakowe	„ przystawne	Płótno lub koc ratunk.	Beczki dla wody
1	Janów	150	12	1		50		2	1	3		5	3	4	2	3	25	2	2	4
2	Szopienice	104	18	1		3		1	1	1		1	8		1	1	9	1	1	
3	Siemianowice	180	60					1		1	2	3	2	1	2	2	18	1	1	
4	Michałkowice	48	6			24		1		1			2	1	1		6	1		
5	Bielszowice	9	2			7				1	1		2	1	1		10		1	
6	Wełnowiec	156	4			56				1	2	2	11	1	1	1	14	4	1	2
7	Chorzów	51	10			60				1			1		2	2	10		1	
8	Bańgów	26	3		1	5	1			1						1				1
9	Bytków	27	2		3	6	1			1			1	1	1		3			
10	Brzezinka	39	5		8	6	1			1			1		1	2	2		1	1
11	Brzęczkowice	52	3		2		1			1			3		1		2	1		2
12	Bielszowice	29	3		3	4	1			1			1	1	1	1	6		1	
13	Chorzów	41	2	1	4	15	1			2			1			1	12		1	1
14	Giszowiec	41	25	1	3	3	1			1						2	7			1
15	Halemba	24	3		2		1			1			1			1	2	1		
16	Kochłowice	24	4		10	10	1			1			1			1	4			
17	Kończyce	18			7	6	1			1			2	1	1		6			
18	Mała Dąbrówka	30	16	1	10	3	1			1			1				5		1	
19	Makoszowy	20			7	6	1			1			2	2	1	1		1		
20	Mysłowice	63	1		10	2	1			2			2	1	1		6	2	2	
21	Nowa Wieś	32	5		3	8	1			1							7	1	1	2
22	Pawłów	26			8	4	1	1		1	1	2					8		2	1
23	Przełajka	26	4		7	8	1			1							2	2		1
24	Szopienice	26	6	2	4	10	2			2			5	1	1	1	14	1	2	
25	Siemianowice	16	20	2	3	30	10			3				1	1	1	6	1	1	1
26	Bykowina	25	1		8	2	1			1			1			1	6			
27	Mysłowice	48	6		9		2		1				2	1	1		4	1	1	
		1331	221	9	95	328	31	6	3	33	6	12	55	17	20	22	194	20	20	18

Liczba bieżąca	Miejscowość	Stan narzędzi																							
		Węży tłocz-uych 75 mm	Węży tłocz-uych 45 mm	Węży ssawnych metr.	Bandaże do węży	Mostki ochronne	Wiaderka	Bosaki	Tłumnice	Skrzynki sanitarne	Aparaty dymowe	Topory	Linki	Pasy bojowe	Hełmy	Mundury	Tuby alarmowe	Pochodnie	Aparat ratunk. Pulmotor	Inhalatory	Wozów sanitarnych	Noszy sanitarnych	Rur hydrantowych	Hydrantów	Reflektorów elektryczn.
1	Janów	2150	3550	88	40	12	10	10		9	9	20	21	135	135	215	6	120	6	3	3	36	10	214	3
2	Szopienice	500	2500	32	28	6	6	3		2	2	12	10	75	75	75	9	20	2		1	3	5	102	
3	Siemianowice	500	1200	37	20	2				1	2	40	9	40	40	40		50						22	
4	Michałkowice		540	6	3	4	3	3		1		20	6	25	31	46	3	25						34	
5	Bielszowice		800	9	5	1	10	2	1	1	1	33	4	33	33	33	2	40						7	
6	Wełnowiec		2000	20	21	9	1	5		14	24	26	12	112	113	112	16	12	3	4	1	3	4	90	
7	Chorzów		780	6	12	4	6	1		7	12	6	12	23	27	160		4						41	
8	Bańgów		160	6	5	2				1		20	3	20	20	20	1	6						3	
9	Bytków		300	6	10	2		2		1	1	3	2	17	20	18	5	15						3	
10	Brzezinka		450	6	20	1		3		1	2	15	4	25	25	25	20	25						26	
11	Brzęczkowice		150	9	5	2		2		1		6	2	6	6	20	4	3						17	
12	Bielszowice		420	8	4	2		4		1	1	2	3	40	40	40	23	30						56	
13	Chorzów		600	12	12	2		4		2	1	5	6	50	52	101	8	4						42	2
14	Giszowiec		300	12	8	2	2	2		1		46	4	42	40	44	4	4						63	
15	Halemba		350	5	3	2	8	3		1		4	2	2	6	8	1	2							
16	Kochłowice		200	12	4	1	2	1	1	1	1	4	2	6	10	22	8	8						18	
17	Kończyce		116	6	8	1		3		1		5	6	9	23	22	3	9						19	
18	Mała Dąbrówka		840	8	8	2		1		2	2	29	23	29	40	30	10	16						40	
19	Makoszowy		260	6	10	2	1	4				4		11	3	15	5							18	
20	Mysłowice		700	12	12	2		4		2	1	45	12	45	45	45		12						45	
21	Nowa Wieś		300	8	12	2	2	1		3	1	9	5	12	70	50	20							56	
22	Pawłów		250	8	10	4	2	3		1	3	6	10	16	6	16	5	5						16	
23	Przełajka		314	8	12			2	1	2		15	1	22	22	16	1	4							
24	Szopienice		1250	18	16	7	6	3		2	4	45	7	70	95	120	35	90						72	
25	Siemianowice		750	12	15	2	2	2		4	1	63	8	63	63	63	20	100						91	
26	Bykowina		377	8	5	2	2	1		1		24	6	34	30	28	5	6						6	
27	Mysłowice	2480		12	11	4		6		2	3	12	6	15	32	18		4						96	
		5930	19457	380	329	82	63	75	3	64	71	514	186	957	1112	1402	214	614	11	7	5	52	22	1198	5

Zarys dziejów pożarnictwa w Polsce.

Wykład Kursowy Józefa Drzewieckiego inspektora Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego.

(Dalszy ciąg)

Trudno nazwać ćwiczenia, odbyte wtędy na wystawie w Częstochowie, w ścisłem znaczeniu tego słowa konkursami—zawodami. Nie istniał wtedy żaden regulamin ćwiczeń dla Straży, nie wiedziano co to są ćwiczenia szkolne, nie mogło być mowy o jednolitości ćwiczeń, każda straż ćwiczyła według własnej szkoły, własnego widzimisię, były to właściwie dowolne popisy każdej poszczególnej straży, zaproszeni zaś z pośród obecnych różni naczelnicy i prezesi straży o najrozmaitszym poziomie fachowości oceniali sprawność i bravurę danej straży.

Popisy odbywały się w ciągu czterech kolejnych niedziel, do popisów stanęło 21 straży, sąd konkursyjny przyznał 5 ciu strażom złote medale, 5— wielkie srebrne, 5 ciu małe srebrne oraz 4 — bronzowe.

Od tego czasu udawało się Straży Częstochowskiej urządzać perjodyczne zawody strażackie, udało się też, w roku 1913, pomimo czujnego oka władz nadzorczych urządzić pierwsze w byłem Królestwie kursy pożarnicze, na które przybyli kierownicy straży z najdalszych nawet miejscowości.

Choć popisy straży na wystawie Częstochowskiej miały znaczenie więcej atrakcyjne, a Zjazd nie wyniósł żadnych rezolucji, podniosły one jednak ogromnie ducha w strażach, straże rozpoczęły pracę nad sobą, odbywające się zaś częste wystawy prowincjonalne rolnicze wstawiały odtąd do programu swego popisy straży ogniowych, tętno życia strażackiego zaczęło bić żywiej.

Utworzyła się Komisja Organizacyjna, która pracując częściowo konspiracyjnie, częściowo jawnie miała za zadanie zespolenie straży, ożywienie ducha, podniesienie sprawności przez wyszkolenie i organizację zjazdów i konkursów. Komisja ta zlikwidowała się w 1916 roku, kładąc podwaliny pod Związek Florjański.

Zwołany przez tą Komisję Zjazd w Włocławku w listopadzie 1910 roku zgromadził 34 delegatów. Przewodniczył Naczelnik Straży Kaliskiej Bukowiński w asystencji asesorów Spana, Dr. Stanisławskiego i sekretarzy Gębczyńskiego i Jakuba Kona. Rozpatrzono poniższy porządek obrad:

1) Referat Balcera z Łowicza „Stanowisko strażackie w społeczeństwie".
2) Referat St. Jarnuszkiewicza z Włocławka: „Uświadomienie straży o ich obowiązkach",
3) Referat Szteinerta z Włocławka: „Sposoby gaszenia ognia".
4) Referat St. Piaszczyńskiego z Kowla „Wpływ moralny i etyczna strona strażactwa".

Po dyskusji Zjazd uchwalił zalecić przeprowadzanie w zimowych okresach teoretycznych wykładów o pożarnictwie.

Pozatem wybrano Komisję regulaminowo-instrukcyjną w celu opracowania:

1) Statutu Straży na zasadzie zebranych od poszczególnych Straży Statutów;
2) Instrukcji do ćwiczeń, gdyż dotąd straże przeważnie używały Komendy, używanej przez straże w Galicji;
3) Regulaminu kursów pożarniczych.
4) Sprawy instruktora Straży.

Następny Zjazd poprzedzony 9 posiedzeniami Komisji w różnych miejscowościach odbył się 18 i 19 sierpnia 1912 r. w Włocławku przy udziale 79 osób, w obecności przedstawicieli Rządu i naczelnika straży warszawskiej pułkownika Łunda. Przewodniczył Jan Kopczyński w asystencji asesorów Engelbrechta i Sokołowskiego oraz sekretarzy Jakuba Kona i Wacława Gąbczyńskiego.

Na Zjeździe tym uchwalono opracować przez Komisję Organizacyjną i Regulaminową regulamin kursów pożarniczych dla oficerów; regulamin i instrukcję do ćwiczeń referowany przez inż. Tuliszkowskiego, oraz poddano pod dyskusję referat E Balcera „O narzędziach pożarniczych", który postanowiono wydrukować w „Strażaku", przyczem poruszono sprawę ujednostajnienia łączników, zabierali głos Łund, proponując redukcyjne łączniki, J. Kon i E. Balcer — system Storza 2 calowe i inż. Tuliszkowski, instruktor pożarniczy Cent. Tow. Rolnicz. wyjaśnia, że najwłaściwsze są łączniki śrubowe. Drugi referat Szyllera „O etycznem znaczeniu Straży Ochotniczych" odczytuje B. Chomicz. Pozatem przedyskutowano system udzielania strażom zasiłków przez Wzajemne Ubezpieczenia oraz inż. J. Tuliszkowski poddał ostrej krytyce wydawnictwo „Strażak" i stawia wniosek założenia własnego organu strażackiego.

Sędziwy redaktor Szyller zbijał zarzuty mu stawiane, udowadniając, że nie z jego winy wynikła polemika na łamach „Strażaka", która spowodowała życzliwego dotychczas „Strażakowi" p. Tuliszkowskiego do zmiany usposobienia. W rezultacie powołano Komisję, w osobach B. Chomicza, J. Kona i J. Tuliszkowskiego do przeprowadzenia reorganizacji wydawnictwa.

Trzeci Zjazd projektowany w Radomiu w 1914 roku z powodu wojny nie doszedł do skutku.

Zjazdy te, jak również posiedzenia Komisji niezmiernie się przyczyniły do podniesienia ducha i sprawności w Strażach.

W 1912 r. zdołano zorganizować w Częstochowie drugi konkurs. a w r. 1913 odbyły się pierwsze kursy pożarnicze w Częstochowie.

Podkreślić należy zasługi położone przez Centralne Tow. Rolnicze, które dawało znaczną pomoc materjalną i moralną przy organizowaniu i szkoleniu Straży przy kółkach rolniczych.

C. T. R. utrzymywało specjalnego instruktora pożarniczego co wywarło niezmiernie doniosły wpływ.

W 1912 r. z inicjatywy Straży Łowickiej na wniosek Rady Cesarsko-Rosyjskiego Towarzystwa Pożarniczego powstał projekt zorganizowania Oddziału dla Królestwa. Straż łowicka w porozumieniu z Komisją Organizacyjną Zjazdu postanowiła projekt ten poprzeć, wychodząc z założenia, że lepiej mieć surogat Związku, niż wcale go nie mieć. Inni działacze na czele ze Strażą Częstochowską uważali ten projekt za nowy sposób dążenia do rusyfikacji straży i tendencjom tym się oparli z taką stanowczością, że zdołali przeciągnąć na swoją stronę większość poważniejszych straży. Projekt otworzenia Oddziału upadł z powodu małej ilości zgłoszeń jakkolwiek pewna ilość straży była członkami towarzystwa w Petersburgu.

Konieczność utworzenia Związku odczuwali bardzo żywo wszyscy poświęcający się pracy strażackiej. Nie wszyscy jednak godzili się na „zlanie się w słowiaństwie" i dążyli do zorganizowania odrębnego Polskiego Związku Straży Pożarnych.

Realizacja narazie przynajmniej w Królestwie była nie do pomyślenia ze względu na stanowisko najeźdźców.

Inaczej stosunki się układały w innych zaborach.

Wolna mównica strażacka.

Wyszkolenie fachowe.

Trzymając się tych tu przytoczonych przykładów łatwiej przyjdzie naczelnikowi dobrać drużynę do zawodów, z którą również musi przeprowadzać próby zwykłe i generalne, aż ostatecznie stanie przed stołem sędziów. Jednakże i to jeszcze nie wszystko z praktyki strażackiej. Nie wspomniałem o ratownictwie, gazownictwie, przysposobieniu wojskowem i o wychowaniu fizycznem. Rzeczy te nie mają być zaniedbane. Dlatego nieodzownie przeplatać tym należy zwykłe ćwiczenia, czyniąc je tem samem interesujące i ciekawe. W rezultacie i zbiórki będą się cieszyć liczniejszą frekwencją.

By ćwiczących druhów nie zmęczyć, zbiórki ćwiczebne nie powinny przekraczać 2 godziny. Rzadko się zdarza, by cała drużyna ochoczo chciała dłużej niż $2^1/_2$ godz. ćwiczyć, bowiem zawsze znajdą się tacy, którzy do dalszych ćwiczeń nie są chętni, wynikiem czego, wykonania są mniej doskonałe. Po ukończonych ćwiczeniach, odbywać się powinien raport i odczytanie rozkazu. Wreszcie nie zawadzi odczytać najważniejsze rzeczy z prasy fachowej.

Poczem polecam, w celu pielęgnowania śpiewu, zaśpiewać jedną lub dwie piosenki.

Nie wspomniałem w tych uwagach o ratownictwie. Aczkolwiek to dla strażaka rzecz bardzo ważna i należy ją traktować w pierwszym rzędzie, to też dla tego o tem należy się obszernej zastanowić, co uczynimy w następnych numerach. Teraz pragnę jeszcze poruszyć taktyczne ćwiczenia.

Ćwiczenia taktyczne mające za podłoże rozwiązanie zadań taktycznych, winny również być uważane za rzecz pierwszej wagi i dlatego winny doznawać więcej uwagi bowiem i to zaobserwowano, że się tym tak ważnem działem zajmują straże mało.

Jeśli mówilem w porzednim artykule o teoretycznym rozwiązaniu zadań taktycznych, to tu podkreślam, że nieodzowne jest takowe praktycznie przeprowadzać. Poprzedzać musi lustracja tego gmachu, na którem się zamierza ćwiczenia dokonać i budowli oraz otoczenia, rozkład budynków i sygnalizację, mające za cel obznajomienie w to podkomendnych, co w razie pożaru odda bezprzecznie olbrzymie usługi do łatwiejszego prowadzenia akcji ratowniczej To też te ćwiczenia taktyczne w teorji i praktyce przeprowadzić należy na gmachach użyteczności publicznej, urzędy, teatry oraz wszelkie inne budowle, stanowiące niebezpieczne objekty, wczem wzorować się możemy na wojsku które tak samo przeprowadza manewry w najbardziej zagrożonych okolicach. Manewer straży przeprowadzany na tym lub innym budynku, musi być tak zasadniczo przeprowadzony, jak gdyby się istotną akcję ratowniczą przeprowadzało. To wspominam dla tego, że widziałem tego rodzaju ataki, jak je się nazywa tu i które zostały wykonane sprzeczne z zasadami krytyki pożarniczej.

Tyle o taktycznych ćwiczeniach, które gdy znalezą racjonalne zastosowanie, nieodzowne są w nauce strażackiej, i one bezprzecznie dają straży w walce z żywiołem większe usługi, aniżeli monotonne ćwiczenie szkolne. Reasumując podkreślam, że do racjonalnej i najdokładniejszej nauki strażackiej trzeba mieć czas i sprzyjające warunki. Jeśli straże przechodzą wstrząśnienia, zmieniają ludzi i kierowników i to czasem kierowników sumiennych, pełnych poświęcenie i zapału, ludzi o odpowiednich kwalifikacjach, to jestem przekonany, że takie straże najmniej się usłużą bezpieczeństwu publicznemu. Dalej znaciskiem podkreślam, że wywody moje nie są gołosłowne słowa, ale oparte na doświadczeniach i praktyce objawy myśli, z któremi się podzielić pragnę z kolegami po fachu.

Fr. Glicklich

Nadużywanie wody w strażach.

Niedawno temu, byłem świadkiem naocznym przy przeprowadzeniu akcji ratowniczej. Nieumiejętność kierowania prowadzącego akcją, tudzież nadmierne używanie wody przy stosunkowo małym pożarze, a o co mi tu chodzi, skłania mnie do napisania tych kilku uwag. Niech się stają tematem rozważań kierowników straży ku pogłębieniu ich świadomości technicznej. Otóż dla przykładu przytaczam tu przebieg już wspomnianej akcji. Paliło się kilka wiązek słomy na strychu parterowego domu, nad pomieszkaniem giblowem. Otworów było dosyć dla odchodu dymu, który też gęstemi chmurami odchodził. Nie zorjentowawszy się, naczelnik wyłożył dwie linje względnie trzy (trzecia nie była czynna wskutek lichego ciśnienia). Na oślep do dymu lano temi dwoma linjami, którym pomagała i trzecia linja rozłożona przez inną straż, przeszło godzinę. Nadmienić wypada, że ostatnia linja odpowiednio skierowana po kilku minutach pożar ugasiła, bowiem dotarto nią do samego środka pożaru. Lano ale przedtem temi dwoma linjami tak obfito, no bo wody Pan Bóg nie zazdrościł, że woda przesiąkła przez sufity do parteru i piwnicy. Skutek: tynk odpadł, sufity groziły zawaleniem. Reasumując szkodę wodną, przewyża to szkodę pożarową. Powiedźcie koledzy czy to racjonalne używanie wody. Tyle dla przykładu, który nie powinien znaleść naśladowców. Nie chcemy przecież, by strażom zarzucano, czy to ze strony pogorzelców lub instytucyj asekuracyjnych, że wyrządzają znaczne szkody wodą. Niechcę w to wchodzić, czy zarzuty tak podnoszone są bezpodstawne, czy też im trzeba przyznać w pewnej części racje słuszności. Dosyć na tym, że takie wypadki zachodzą. A jednak dla sprawiedliwości, nie zawsze temu straż winna. Szkoda powstała przez wodę została w dużo wypadkach tylko dlatego, że dana budowla była tego rodzaju lekka i nieodpowiednia, małoodporna na wodę. Bez wody nie można gasić, a woda nagromadzona na podłodze dostanie się do niższych pięter. Co należy w tym wypadku czynić? Trzeba teraz całą energią dbać o to, by nie dostała się jeszcze niżej. Wodę tą należy chwytać do wiaderak lub innych naczyń i wogóle starać się o to, by wodę miotłami i szczotkami do zamiatania wymieść na schody. Trzeba więc nie dopuścić do tego by woda stała na miejscu. Jest to robota, do której można zaprzęgnąć strażaków przymusowych. Nie potrzeba podkreślać że trzeba ich zawczasu ostrzec gdyby sytuacja była groźna. Lepiej ich prędzej wygnać, by zapobiedz nieszczęściu. Poty ale możliwe to ten proceder chwytania i wymiatania wody tak długo kontynuować, celem zapobieganiu szkody wodnej w niższych piętrach, która gdy to się zaniecha jest wprost nieobliczalna. Już obecny brak mieszkań nakłada na nas ten święty obowiązek, ograniczyć szkody pożarowe do minimum, to nasze zadanie i obowiązek. Straż która pod tym względem zgrzeszy nie jest w takim razie stróżem mienia obywateli. Może się drastycznie wyrażam; niestety wiem o wypadkach, gdzie wskutek szkody wodnej a niepotrzebnie wyrządzonej po mieszkaniach, straty się nie możliwe do dalszego zajęcia ich, gdzie woda przedostała się przez trzy piętra do sklepu bławatnego w parterze wyrządzając tam olbrzymią szkodę. Ztąd wniosek, że należy przy akcjach ratowniczych a zwłaszcza jeśli chodzi o pożary strychowe i mieszkaniowe, bardzo oszczędnie z wodą

obchodzić, conajmniej bardzo rozsądnie, by zbytniem laniem wodą nie wyrządzać szkody. Jeśli jest wskazane rozumne obchodzenie się z wodą, to podkreślam z naciskiem, że znowu zaś zbytnie szanowanie wody nie wpływać winno na akcję ratowniczą ujemnie. Szybko i dobrze przy nie wiele używaniu wody ugasić i zlikwidować pożar, stanowić to winno dla naczelnika straży hasło bojowe przy akcjach ratowniczych. Wielką wprawę w tym kierunku mają niewątpliwie kierownicy straży w tych okolicach, gdzie nie ma wodociągów. Rzecz naturalna, że tam gdzie się ma do czyczynienia z takim pożarem, gdzie z natury rzeczy szkody wodne są z góry wykluczone, wody nie potrzeba oszczędzać. Jednak z zasady trzeba wszelką akcję ratowniczą tak ułożyć, by nie dopuścić do wielkich szkód przez pożar wyrządzonych, a niedołączać do tego szkodę wodną. Trzeba ze strażaków wykorzenić tą uciechę sikania bezmyślnego. Jesteśmy strażą pożarną a nie oddziałem sikania ulic. Tyle ku rozwadze naczelnikom straży pożarnych ochotniczych, by uratować wodą to, co pożar chce uszkodzić a nie uszkodzić wodą to, co pożar nieuszkodzi.

Fr.

Dział oficjalny Związku.

Tygodniowe Kursy Pożarnictwa w Mikołowie.

W czasie od 13 do 29 kwietnia b. r. odbyły się w Mikołowie Tygodniowe Kursy Pożarnictwa dla oficerów Strażackich z terenu powiatu Pszczyńskiego, staraniem zarządu Powiatowego Związku Straży Pożarnych, w myśl planu działalności na rok bieżący Związku Wojewódzkiego.

W kursie wzięło udział 50 delegatów ochotniczych zawodowych i przemysłowych straży pożarnych. Kierownikiem i komendantem kursów był Inspektor Wojewódzki p. Pachelski. Wykładowcami oprócz inspektora Pachelskiego; komendant miejscowej kadry instruktorskiej P. W. kapitan Łuczak, Ogniomistrz Powiatowy pan Koszyk i Dr. Adam Czewski. Ćwiczenia praktyczne osobiście prowadził Inspektor Pachelski.

Uczestnicy kursu byli skoszarowani i otrzymywali kompletne wyżywienie w gospodzie „Krakowskiej“. Ćwiczenia odbywały się na placu miejscowej straży pożarnej. Ogólny przebieg kursu obejmował 38 godz. wykładów i 34 godziny ćwiczeń.

„Matką“ nazwany został zamianowany na szefa D-h Jarosz z Lędzin, który nieprawdopodobną pracowitością i sumiennością dopilnowywał szczegółów przeprowadzenia programu, oraz wszelkich spraw regulaminowych.

Rezultat egzaminów ogólnie wypadł dodatnio, te też dzień 29 kwietnia, pozostanie na zawsze w pamięci uczestników kursu jako miłe wspomnienie.

Po nabożeństwie w kościele św. Wojciecha odbyły się publiczne egzamina przed komisją pod przewodnictwem Prezesa Koja, w której oprócz wykładowców zasiedli: przedstawiciel Sląskiego Urzędu Wojew. p. Grzelewski. poseł Karkoszka, ks. Tomala, oraz liczni przedstawiciele Władz Miejskich i strażactwa.

Padały śmiałe i pewne odpowiedzi kursistów na zadawane pytania z zakresu wiedzy strażackiej, pierwszej pomocy sanitarnej, oraz zadań straży pożarnych w zakresie obrony przeciwlotniczej i przeciwchemicznej.

Egzamina złożyli z wynikiem bardzo dobrym następujący uczestnicy: Przewoźnik Marcin, Smoliński Karol, Suchy Jan, Gepfer Fr., Warniok Jan, Pilch Konrad, Woźniak Antoni, Maniura Robert, Madeja Adolf, Doleżyk Wiktor, Gruchlik Roman, i Knapczyk Jan.

Z wynikiem d o b r y m, uczestnicy: Klement Wilhelm, Witek Reimundt, Ulfig Paweł, Mrowiec Rafał Musioł Wilhelm, Targiel Jan, Brożek Jan, Bergiel Paweł, Poloczek Jan, Noras Walenty, Nawrot Józef, Madeja Paweł, Spyra Karol, Mazelon Tomasz, Sputek Franciszek, Hachuła Jakób, Nawrotek Franciszek, Skrzypiec Antoni i Gawlik Franciszek.

Z wynikiem dostatecznym, uczestnicy: Zydzik Paweł, Niedobecki Robert, Ucka Stanisław, Skrabaka Antoni, Ochojski Paweł, Dreja Karol, Niestroj Józef, Sojka Karol, Ogierman Alojzy, Filipek Paweł, Szypuła Wincenty, Otawa Wojciech, Błaszczyk Ludwik, Rzepa Izydor, Jaszczyk Wiktor, Kosztyra Paweł, Kiecka Augustyn.

Przy wspólnym obiedzie wygłoszono liczne przemówienia, z których na wyróżnienie zasługują: przemówienie pełne akcentów wzniosłej serdeczności, p. burmistrza Koja, prezesa Powiatowego Związku Straży Pożarnych, oraz podniosłe słowa ks. profesora Tomali.

Wręczenia dyplomów dokonali panowie: Prezes Koj i reprezentant Sląskiego Urzędu Wojewódzkiego p. Grzelewski.

Imieniem kursistów, przemawiał D-h Ulfig z Pszczyny, dziękując Zarządowi Powiatowego Związku za zorganizowanie kursów, oraz kierownictwu kursów za opiekę i pracę nad podniesiesieniem stopnia fachowego wyszkolenia.

Opisane Tygodniowe Kursy Pożarnictwa w Mikołowie pozostaną na zawsze w miłej pamięci wszystkich uczestników. Podkreslić bowiem należy, iż kursiści stale czuli troskliwa opiekę Zarządu Powiatowego Związku w osobach: Pana burmistrza i Prezesa Koja, sekretarza Szotta i skarbnika Paducha, którzy stale, po kilkakroć dziennie, odwiedzali koszary interesując się warunkami zalokowania i wyżywienia.

Należy im przeto serdeczne podziękowanie za to zajęcie się potrzebami i wygodą uczestników kursu. Wyrażali też serdeczny żal iż tak szybko czas trwania kursów przeminął.

Tygodniowe Kursy Pożarnictwa w Wodzisławiu.

Dla oficerów straży pożarnych z terenu powiatu rybnickiego, zgodnie z planem działalności Związku Straży Pożarnych Województwa Sląskiego, odbyły się w Wodzisławiu Tygodniowe Kursy Pożarnictwa w czasie od 7 do 13 maja rb. Na kursy przybyło 65 uczestników. Kierownictwo i komenda Kursu spoczywała w ręku Wojewódzkiego Inspektora Pożarnictwa p. Pachelskiego. Oprócz inspektora wykładowcami byli pp.: komdt. rybnickiej Kadry Instruktorskiej P. W. Kapitan Kieljan, Sekretarz Wojew. Zw. Straży Poż. p. R. Baron i Pow. ogniomistrz p. Tomeczek. Ćwiczenia praktyczne odbywały się pod osobistym kierownictwem i komendą Inspektora Wojewódzkiego.

Kursiści byli skoszarowani w lokalu hotelu „Piast“ również tamże otrzymywali całkowite wyżywienie. Wykłady odbywały się w lokalu t. zw. Starej szkoły, zaś ćwiczenia na placu miejscowej straży pożarnej i boisku Towarzystwa sportowego.

Pomimo niesprzyjającej pogody, zaznaczającej się w czasie trwania kursu częstemi opadami i niską temperaturą, dzięki zapałowi do pracy wszystkich bez wyjątku kursistów, tydzień ten minął szybko jak jeden dzień, budząc wśród uczestników szczery żal że kurs dobiega końca. A pracy było dość. Ogólny przebieg zajął 36 godzin wykładów, 32 godziny ćwiczeń i 3-ch godzinną wycieczkę wieczorową za miasto. Zwłaszcza wycieczka rzeczona przyniosła uczestnikom wiele przyjemnych wrażeń.

Zachowanie się całego zespołu, jak również pojedyńczych kursistów, pełne taktu i wzorowego poszanowania czasu oraz honoru kursu, sprawiło bardzo dodatnie wrażenie wśród miejscowego społeczeństwa które zarówno w czasie trwania kursu jakniemniej przy pożegnaniu uczestników, starało się okazać swą sympatję dla naszych zuchów strażackich. Zwłaszcza apele wieczorowe i wspólna modlitwa kursistów, zyskiwały im ogólne uznanie.

Rygor wojskowy jakiemu podlegali kursiści, obok swego znaczenia wychowawczego, pozwolił na wykorzystanie produktywnie każdej chwilki czasu rozporządzalnego.

Toteż rezultat egzaminów które odbyły się dnia 13 b. m. wypadł na ogół zadawalająco. Wszyscy bowiem uczestnicy zdobyli dyplomy rzeczywistych strażaków. Egzamina rzeczone odbyły się przed specjalną komisją pod przewodnictwem Starosty Rybnickiego i Prezesa Powiatowego Związku pana Troski, w której obok wykładowców zasiedli: burmistrz m. Wodzisławia p. Bluszcz, Prezes Rady Miejskiej, Naczelnik Urzędu Okręgowego, Kierownik Miejscowej Szkoły i kmdt. P. P. Każdy z kursistów odpowiadał na szereg pytań z zakresu: organizacji obrony preciwpożarowej, techniki taktyki i pożarniczej, pomocy sanitarnej i obrony przeciwchemicznej i lotniczej.

Egzamina zdali z wynikiem bardzo dobrym następujący uczestnicy: Smołka Leon, Miozga, Latta Henryk, Kapłanek Alojzy, Siemko Gustaw, Kuczera Jan i Kucz Reinhold.

Z wynikiem dobrym, uczestnicy: Odrozek Emanuel, Hibner Jan, Kurzal Jakób, Szchlachta Ludwik, Panic Konstanty, Kania Alojzy, Hetmaniok Jan, Zając Juljusz, Wengrzik Wilhelm, Tatarezyk Feliks, Stankurz Wilhelm, Szymura Franciszek, Krasek Jan, Sanecznik Jan, Salenga Augustyn, Oleś Paweł, Byczek Adam, Walla Jacek, Jusek Juljusz, Urbańczyk Wiktor, Osadnik Edward, Pająk Józef, Błaszczyk Franciszek, Jojko Szczepan, Starosta Jan, Wieczorek Wincenty, Widziołek Wiktor, i Macura Wilhelm.

Z wynikiem dostatecznym, uczestnicy: Biadacz W. Ptak E. Nacha J. Kaszta A. Kuminek A. Kuminek W. Herman Fr. Kocjan J. Pawliczek A. Piecha L. Gawliczek J. Piontek P. Basista J. Jeszka K. Sojka J. Herman A. Bienek B. Kubica I. Szulik F. Ochojski P. Matla W. Szweda J. Bugla Fr. Kocur W. i Rduch L.

Wspólnym obiadem i fotografją pamiątkową zakończono Kursy.

Przed uroczystym aktem wręczenia dyplomów, przemówił Pan Starosta Troska w imieniu Pana Wojewody Śląskiego i własnem, dziękujac organizatorom i kierownictwu Kursów za wspaniałe wyniki oraz zachęcając kursistów do dalszej intensywnej pracy w kierunku wskazanym im na odbytych kursach. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Dostojnych Reprezentantów, zakończył Pan Starosta swe pod niosłe przemówienie. Następne przemówienie wygłosił Prezes miejscowej Rady Miejskiej, wyrażając uczestnikom kursu uznanie za ich pracę wzorową jakiej świadkami byli obywatele m. Wodzisławia w ciągu ubiegłego tygodnia a podkreślając uczucie serdecznej sympatji jaką kursiści wzbudzili wśród miejscowego społeczeństwa, prosił o zachowanie w pamięci miasta i jego mieszkańców.

Po wręczeniu dyplomów, Inspektor Pachelski, jako Kierownik Kursu, podziękował serdecznie Władzom Powiatowym za opiekę moralną i materjalną, Władzom Miejskim za gościnność oraz serdeczność z jaką miejscowe obywatelstwo odnosiło się do uczestników kursu. Do opuszczających kurs apelował aby nie kryli tylko dla siebie zdobytych wiadomości i sprawności, lecz dzielili się niemi ze swemi współtowarzyszami pracy dla wzniosłej idei bezinteresownej służby strażackiej.

Imieniem kursistów przemawiał D-h Miozga, dziękując za zdobyte wiadomości, rozszerzenie widnokręgu zadań strażackich, oraz za ojcowską rękę kierownictwa kursu, która, aczkolwiek trzymała wszystko w surowym rygorze wojskowym, była ciepłą zawsze i wyrozumiałą na błędy spowodowane ułomnością charakterów ludzkich. Jako wyraz wdzięczności, delegacja kursistów wręczyła Inspektorowi upominek pamiątkowy, zakupiony wspólnie przez wszystkich uczestników.

Osobiste. Pan poseł Mildner, Prezes Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego, bawiący od 6-ciu tygodni na wywczasach kuracyjnych pod włoskiem niebem, powrócił w dniu 1-go maja b. r. do Katowic i rozpoczął urzędowanie pełen energji i zapału do pracy zawodowej i społecznej.

Ciesząc się serdecznie z dobrych rezultatów przeprowadzonej kuracji, która powróciła naszemu Druhowi Prezesowi dawną Jego energję i wytrwałość, składamy Mu niniejszem, imieniem wszystkich naszych czytelników, życzenia pomyślności w podejmowanych z powrotem pracach.

Z życia Straży Pożarnych.

Marklowice Dolne. W dniu 6 maja br. miejscowa straż pożarna ochotnicza obchodziła uroczyście święto swego patrona św. Florjana. Uroczystość ta wypadła tem wspanialej, że wzięły w niej również udział ochotnicze straże pożarne z Biertułtów i Marklowic Górnych, oraz miejscowe organizację społeczne jak: Związek Powstańców Śląskich, Związek Górników, Związek Rolników, Towarzystwo Polek i Kongregacja Marjańska, które przybyły ze swemi sztandarami korporacyjnemi.

Pod dowództwem głównym naczelnika miejscowej straży pożarnej D-ha Płaczka, udały się drużyny strażackie i zebrane związki do kościoła, gdzie wskupieniu ducha wysłuchano nabożeństwa, poczem udano się na miejscowy cmentarz, gdzie miejscowa drużyna strażacka złożyła wieniec na grobie zmarłego członka straży pożarnej.

Następnie odbyła się defilada a na zakończenie uroczystości przedpołudniowych ślubowanie Strażackie na sztandar, wiernej i sumiennej służby obywatelskiej w szeregach straży pożarnej. Uroczystość ślubowania zakończyły liczne przemówienia przedstawicieli przybyłych na uroczystość straży okolicznych i miejscowych Związków. Zwłaszcza przemówienie Naczelnika gminy p. Nogłego, nacechowane troską o rozwój życia społecznego wśród miejscowego społeczeństwa a głównie rozwój działalnosci miejscowej straży pożarnej, wywarło na zgromadzonych silne wrażenie.

Po przemówieniach, zgromadzono się w lokalu p. Szumberga, gdzie rozpoczęła się niebawem zabawa taneczna na której spędzono kilka miłych godzin w sympatycznym koleżeńskim nastroju. Podkreślić należy iż zarówno członkowie Zarządów Straży okolicznych jak i miejscowych związków, biorąc udział w zabawie towarzyskiej miejscowej straży, zadokumentowali duchową łączność z ideją strażacką i uznanie dla społecznej działalności miejscowej drużyny strażackiej.

Opisana uroczystość sprawiła głębokie wrażenie zarówno na uczestniczących tejże jak niemniej na obserwujący tłumach ludności i pozostanie na długo w pamięci, będąc przykładem zgodnego współżycia we wszelakiej współpracy społecznej.

Nakładem Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego. Redaktor odpowiedzialny insp. B. PACHELSKI

Druk: Drukarni i Introligatorni „PRACA" w Sosnowcu, ulica Kołłątaja Nr. 10, telefon Nr. 60.